

W ł o d z i m i e r z H e f l i k

Koncepcja sądu a zasada bezpośredniej znajomości w epistemologii Bertranda Russella

Słowa kluczowe: *akt sądenia, dane zmysłowe, fenomenalizm, metoda konstrukcji logicznych, przedmiot fizyczny, wiedza przez opis, zasada bezpośredniej znajomości*

W artykule analizuję stanowisko Russella w kwestii natury sądu i zasady redukcji do bezpośredniej znajomości (*acquaintance*), jakie zaprezentowane zostały w pracy *Knowledge by Acquaintance and Knowledge by Description* (1911) (dalej: *KAKD*)¹ i w rozdziale 5 książki *The Problems of Philosophy* (1912) (dalej: *PP*). Opracowana w tych tekstach koncepcja jest charakterystyczna dla okresu 1910–1913, w którym filozof odszedł już – po opublikowaniu *On Denoting* (1905) (dalej: *OD*) i *On the Nature of Truth and Falsehood* (1910) (dalej: *ONTF*) – od skrajnego realizmu typu platońskiego.

Wstępnie (i z pewnymi zastrzeżeniami) można stanowisko Russella, jakie zajmuje we wspomnianym okresie, określić jako ontologicznie rozumiany realizm umiarkowany i realizm pośredni (reprezentacjonizm) w sensie epistemologicznym; sytuuje się ono pomiędzy Locke’owskim reprezentacjonizmem

Włodzimierz Heflik, Uniwersytet Pedagogiczny im. KEN w Krakowie, Instytut Filozofii i Socjologii, ul Podchorążych 2, 30-084 Kraków; e-mail: wlodzimierz.heflik@up.krakow.pl, ORCID: 0000-0002-4771-3978.

¹ Wykaz stosowanych przeze mnie skrótów tytułów prac Russella: *KAKD* = *Knowledge by Acquaintance and Knowledge by Description* (Russell 1963a); *OD* = *On Denoting* (Russell 1956a); *ONA* = *On the Nature of Acquaintance* (Russell 1956b); *ONTF* = *On the Nature of Truth and Falsehood* (Russell 1966); *PLA* = *The Philosophy of Logical Atomism* (Russell 1956c); *PP* = *The Problems of Philosophy* (Russell 1959); *RSDP* = *The Relation of Sense-Data to Physics* (Russell 1963b); *TK* = *Theory of Knowledge* (Russell 1992).

a Kantowskim noumenalizmem. Na postawie analizy wspomnianych tekstów (*KAKD* i *PP*) wykazuję, że status ontyczny i dostępność poznawcza sądów, których elementów konstytutywnych nie znamy bezpośrednio, są niejasne. Rozważane przez Russella przykłady sądów o Juliuszu Cezarze i o Bismarcku nie pomagają rozproszyć rozmaitych wątpliwości, jakie się pojawiają. Nasuwa to przypuszczenie, że występuje niezgodność pomiędzy założeniami teorii aktu sądenia (w *ONTF* i *PP*) a zasadą bezpośredniej znajomości. Faktycznie jednak zasadniczy konflikt występuje pomiędzy założeniami koncepcji aktu sądenia a przyjętym przez Russella podziałem przedmiotów poznania na dane zmysłowe i przedmioty fizyczne. Sama zasada (redukcji do) bezpośredniej znajomości miała za zadanie rozwiązać ten konflikt. Okazuje się, że trudności, jakie się przy tym ujawniają, są poważniejsze, niż początkowo sądził angielski filozof, i że sama zasada redukcji do bezpośredniej znajomości jest dodatkowym źródłem niejasności i paradoksów.

Staram się następnie pokazać, że trudności, na jakie natrafia koncepcja rozwinięta w *KAKD*, skłaniają Russella do przejścia na pozycję zbliżoną do fenomenalizmu w stylu Davida Hume'a. W tym przejściu istotną rolę odgrywa metoda konstrukcji logicznych, czyli tzw. najwyższa zasada filozofii naukowej, przedstawiona w *The Relation of Sense-Data to Physics* (1914) (dalej: *RSDP*) oraz w *Our Knowledge of the External World* (1914); stanowi ona decydujący krok w stronę atomizmu logicznego. Zwracam uwagę, iż w świetle tej zasady koncepcja bezpośredniej znajomości ukazuje się z nowej strony.

Na zakończenie, ewolucję stanowiska Russella w kwestii zależności teorii sądu i zasady bezpośredniej znajomości ukazuję w szerszej perspektywie, w której można postawić pytanie o wartość filozofii.

1. Odrzucenie realizmu platońskiego i nowa teoria sądu

Przełomową rolę w rozwoju poglądów Russella odegrał artykuł *On Denoting* (1905), w którym nastąpiło jego odejście od skrajnego realizmu typu platońskiego i od realizmu bezpośredniego (w sensie epistemologicznym). Pojawiło się tam też po raz pierwszy rozróżnienie: „wiedza bezpośrednia – wiedza przez opis”. Odejście od skrajnego realizmu typu platońskiego polega na rezygnacji z założenia, że każdy termin występujący jako podmiot w sądzie ma denotację. W zamian Russell zaproponował rozbicie zwrotu denotującego (występującego w pozycji podmiotu) i ponowny zapis sądu – jego rekonstrukcję – przy użyciu predykatów i kwantyfikatora egzystencjalnego, co pozwala ujawnić prawdziwą, głęboką strukturę logiczną sądu. W ten sposób Russell uwalnia się od konieczności przyjmowania tezy o występowaniu (istnieniu) bytów, które miałyby być denotacjami (korelatami zwrotów denotujących). Rezygnuje także

z koncepcji sądu (*proposition*), rozumianego jako autonomiczny byt, do którego mamy bezpośredni dostęp poznawczy w dwuargumentowej relacji: „podmiot – sąd”. Wcześniej – w pracy *The Principles of Mathematics* (1903) – traktował on sądy jako obiekty typu platońskiego. Jednak notoryczne kłopoty, związane z koniecznością przyjęcia – przy takiej koncepcji – fałszywych sądów jako obiektywnie bytujących fałszów, przesądziły o ostatecznym odrzuceniu tezy o istnieniu sądów niezależnych od poznającego podmiotu. Russell stanął więc przed zadaniem zbudowania nowej teorii sądu, która będzie zgodna z głównymi założeniami *On Denoting*.

W kolejnym artykule: *On the Nature of Truth and Falsehood* (1910) Russell zaproponował nową teorię sądu, rozumianego teraz jako akt sądenia (*judgment*). Tę koncepcję przejął następnie w *Knowledge by Acquaintance and Knowledge by Description* (1911), uzupełniając ją kilkoma istotnymi uwagami, a jeszcze później rozwinął w *Theory of Knowledge* (1913) (dalej: *TK*), wprowadzając m.in. rozważania dotyczące formy logicznej. Teoria ta znana jest jako „wieloargumentowa relacyjna teoria aktu sądenia” (*multirelational theory of judgment*) (dalej: *MRTJ*). Jej istota polega na tym, że w sądzie rozumianym jako akt sądenia (*judgment*) występuje wieloargumentowa relacja, która łączy sądzący podmiot (umysł) z poszczególnymi obiektami (przedmiotami lub osobami), o których wydawany jest sąd. Russell podkreśla już w *ONTF*, że istota aktu sądenia nie polega na tym, że jest on sumą poszczególnych dwuargumentowych relacji umysłu do każdego z elementów konstytutywnych (składników) sądu z osobna, ale właśnie jedną wieloargumentową relacją, w której podmiot (umysł) jest w pewien sposób elementem wyróżnionym. Russell nie przeczy oczywiście, że umysł pozostaje w takich dwuargumentowych relacjach do przedmiotów, ale okoliczność ta jest tylko warunkiem wstępnym i koniecznym aktu sądenia. Russell przyjmuje przy tym dość oczywiste założenie, że sądzący umysł powinien „uświadamiać sobie” (*being conscious of*) (*ONTF*, s. 153), tj. „mieć przed umysłem” (*before the mind*) (*ONTF*, s. 150) przedmioty bądź osoby, o których wydaje (lub ma zamiar wydać) sąd. „Być świadomym” czegoś względnie „uświadamiać sobie” coś jest relacją, w jakiej sądzący umysł musi pozostawać do każdego z elementów sądu. Russell sugeruje w ten sposób, że – inaczej mówiąc – umysł ma bezpośrednią znajomość (*acquaintance*) przedmiotów, o których wydaje sąd. Rozważa on przykład sądu: „Otello jest przekonany, że Desdemona kocha Kasjusza” (zob. *ONTF*, s. 147–158; *PP*, s. 119–130). Przyjmuje więc, że Otello (jako sądzący podmiot) zna bezpośrednio Desdemonę, Kasjusza oraz relację „kocha”. Bezpośrednia wiedza o składnikach względnie elementach konstytutywnych sądu – albo trafniej: ich bezpośrednia znajomość – jest fundamentem, tzn. podstawą do wydania o nich sądu. Bezpośrednia znajomość jest więc warunkiem koniecznym możliwości wydawania sądu.

2. Natura relacji bezpośredniej znajomości

Jak Russell rozumie wiedzę bezpośrednią, a właściwie „bezpośrednią znajomość” (*acquaintance*)? Jest to konwers relacji „przedstawiania” (*presentation*, niem. *Vorstellen*). Wprowadza on tego rodzaju zmianę, ponieważ chce wyeksponować aktywną rolę ja (ego), czyli podmiotu poznającego. Bezpośrednio mogą być znane: (1) dane zmysłowe (*sense data*), (2) uniwersalia, czyli jakości i relacje, oraz (3) prawdy samooczywiste (*selfevident truths*), ponadto (4) formy logiczne (w *TK*). W przypadku prawd i form logicznych Russell woli mówić nie o bezpośredniej znajomości (*acquaintance*), ale o „uświadomieniu” (*to be aware of*) (*KAKD*, s. 154). W przypadku samooczywistych prawd można też chyba mówić o znajomości samooczywistych sądów; oznaczałoby to, że są takie sądy, które znamy bezpośrednio – bezpośrednio je sobie uświadamiamy. To może rodzić trudność, ponieważ wcześniej Russell zrezygnował oficjalnie z uznawania istnienia sądów (logicznych). Być może dlatego zostały później (w *TK*) wprowadzone formy logiczne, by to one właśnie przejęły rolę i status sądów logicznych. Niekiedy Russell dodaje, że – być może – (5) bezpośrednio znamy również ja (ego), ale w tej sprawie wykazuje niezdecydowanie.

Niezmiernie ważne jest zastrzeżenie, że przedmioty fizyczne i osoby nie są według Russella znane bezpośrednio, ale mogą być znane pośrednio – jedynie przez opis (*by description*), czyli w sądach, które o nich możemy wydawać. Dlatego tym, co może niepokoić, jest uwaga Russella, że to w samym sądzie Otello ma bezpośredni dostęp do przedmiotów (osób), o których wydaje sąd. Jest to wprost niezgodne z ustaleniami dotyczącymi tego, co możemy znać bezpośrednio. Dodatkowo, gdyby przyjąć, że takie jest właśnie stanowisko filozofa, to należałoby uznać, że głosi on realizm bezpośredni w sensie epistemologicznym. Na potwierdzenie tego można znaleźć fragmenty w *ONTF*, *KAKD* i *PP*, w których wyraźnie zostają odrzucone wszelkie pośredniczące byty/elementy – takie jak idee w sensie Locke’a bądź Fregowskie sensory – których zadaniem miałyby być rzekomo pośredniczenie między poznającym/sądzącym umysłem (podmiotem) a zamierzonymi przedmiotami/osobami, o których coś sądzimy. Owe pośredniczące elementy stanowiłyby w istocie zasłonę (*veil*), oddzielająca nas od przedmiotów w świecie (*KAKD*, s. 160). Russell zdaje się nie zauważać, że dane zmysłowe występują również w takim charakterze, jako elementy pośredniczące, zasłaniające ostateczną rzeczywistość. Występuje wobec tego poważne napięcie pomiędzy warunkami narzuconymi na koncepcję bezpośredniej znajomości a sposobem, w jaki Russell opisuje przykład sądu Otella. Innymi słowy, według założeń koncepcji bezpośredniej znajomości Otello nie może znać bezpośrednio Desdemony i Kasjusza, natomiast według opisu przywołanego przykładu Otello zna bezpośrednio obie te osoby, o których wydaje sąd. Pojawia się wobec tego pytanie: czy Russell przyjmuje realizm bezpośredni, czy pośredni w sensie epistemologicznym? Zauważone

rozbieżności czy nawet niespójności w stanowisku Russella można też próbować wyjaśniać następująco. Russell mianowicie dochodził stopniowo do wyraźnego sformułowania założeń towarzyszących jego nowej teorii sądu. Wypada odnotować, że chociaż już w *OD* wprowadził on rozróżnienie na wiedzę bezpośrednią oraz „wiedzę o” (*knowledge about*), która w przybliżeniu odpowiada późniejszej wiedzy przez opis, to nie traktował tego rozróżnienia tak rygorystycznie jak w późniejszych pracach. Przez wiedzę bezpośrednią rozumiał początkowo wiedzę uzyskaną dzięki percepcji, natomiast „wiedza o” ograniczała się tylko do znajomości sądu o kimś lub czymś². Ale temu rozróżnieniu nie towarzyszyło jeszcze wyraźne uznanie dwóch warstw rzeczywistości i obiektów poznania, tzn. danych zmysłowych oraz przedmiotów fizycznych. Russell przyjmował więc milcząco – jak się wydaje – realizm bezpośredni, tj. prezentacjonizm. Stanowisko to można uznać za naiwne (zob. Cappio 1981), a w *OD* zasada bezpośredniej znajomości jeszcze nie została wyraźnie sformułowana. Dopiero w *KAKD* Russell opowiada się otwarcie za reprezentacjonizmem. Stąd rodzi się potrzeba wyraźnego sformułowania zasady, która pozwoliłaby w pewien sposób wiązać w procesie poznania byty/obiekty z tych dwóch poziomów. Z drugiej strony, Russell zdaje się być wierny dwustopniowej semantyce, co wynika z odrzucenia przez niego Fregowskiego rozróżnienia na sens i znaczenie (denotację). Sugeruje to (takie podejście) bezpośredni kontakt poznawczy z przedmiotami, o których mówimy i myślimy. Richard Fumerton proponuje nawet, by uznać, że Russell opowiada się za przyjęciem „bezpośredniej myśli” (*direct thought*) o przedmiotach. Zdaniem Fumertona należy odróżnić „bezpośrednią myśl” od bezpośredniej znajomości (*acquaintance*) (zob. Fumerton 2018, s. 291). Na tej podstawie można by zauważyć ważną różnicę sposobów, tj. dwie płaszczyzny, w jakich obiekty są rozważane: (1) semantyczną oraz (2) epistemologiczną. W płaszczyźnie semantycznej mamy raczej do czynienia z ujęciem dwustopniowym (semantyka dwustopniowa): „nazwa → przedmiot (denotacja)”, natomiast w płaszczyźnie epistemologicznej występuje ujęcie trójstopniowe: „podmiot (akt) → to, co bezpośrednio dane → przedmiot fizyczny”. Owa rozbieżność pomiędzy Russellowską dwustopniową semantyką a trójstopniową epistemologią jest – jak się wydaje – źródłem wielu komplikacji i niejasności w koncepcji sądu i wiedzy przez opis, z jaką mamy do czynienia u brytyjskiego filozofa (zob. także Wettstein 1990). Nie będę w tym miejscu szerzej omawiał tej kwestii; zaznaczam jedynie, że być może przywołany przykład sądu Otella potraktować należy jako pierwsze przybliżenie, które w dalszej analizie warto by uściślić. Niewykluczone jest również, że mamy tu do czynienia z głębszym pęknięciem w obrębie projektu zarysowanego przez angielskiego filozofa w omawianych pracach.

² Jako przykład tego rodzaju wiedzy Russell podaje fakt, że nie zna osobiście cesarza Chin (*PP*, s. 44).

Ostateczna wersja zasady bezpośredniej znajomości, jaką Russell przyjął w *KAKD*, miała na celu złagodzenie napięcia pomiędzy semantyką a epistemologią w obrębie jego stanowiska. To, czy istotnie zasada ta spełniła to zadanie i czy próba podjęta przez Russella zakończyła się sukcesem, będzie przedmiotem analiz, do których obecnie przechodzę.

W następnej kolejności Russell bada bardziej kłopotliwe przypadki sądów, w których z pewnością w żadnym zwykłym bądź bardziej odległym sensie nie możemy znać bezpośrednio ich elementów konstytutywnych. W *KAKD* omawiane są dwa tego typu przykłady:

- (1) Juliusz Cezar został zasztyletowany.
- (2) Bismarck był przebiegłym dyplomatą.

Te dwa przykłady różnią się dość zdecydowanie od poprzedniego, w którym była mowa o przekonaniu Otella³, ponieważ nie znamy bezpośrednio osób, o których są wydawane te sądy. Na jakiej podstawie możemy w ogóle wydawać tego rodzaju sądy, jak o Juliuszu Cezarze czy o Bismarcku? To nie jest całkiem jasne, jak sugeruje Russell, ale powołuje się on na zasadę, którą sam wprowadził, określaną jako zasada [redukcji do] bezpośredniej znajomości:

Každy sąd, który możemy zrozumieć, musi się składać wyłącznie z elementów konstytutywnych, które znamy bezpośrednio (*KAKD*, s. 159).

Jak widać, chodzi w tym przypadku nie tyle o wydawanie sądu, ile o samą możliwość jego zrozumienia (*understanding*), czyli o pewien warunek wstępny aktu sądenia. Russell ma tu na uwadze coś, co przypomina supozycję (niem. *Annahme*) u Alexiusa Meinonga bądź treść daną do osądu u Fregego. Russell podkreśla, że musimy mieć jakiś punkt zaczepienia, tzn. jakąś bazę, podstawę, która jest bezpośrednio dana, by móc zrozumieć dany sąd. Tę bazę stanowią oczywiście pewne dane zmysłowe, czyli w tym przypadku np. dane, jakie ujmujemy spostrzegając monetę z podobizną Juliusza Cezara pochodzącą z jego epoki, oraz uniwersalia – w tym przypadku należy do nich „bycia zasztyletowanym”, tzn. uświadamiamy sobie owo uniwersale, czyli dysponujemy pojęciem „bycia zasztyletowanym”. Mogą to być również dobrze jakieś dzieła historyczne, traktujące czy to o Juliuszu Cezarze czy o Bismarcku, czyli takie, w których występują wzmianki o tych postaciach. Jak zaznacza Russell, proces uzyskiwania wiedzy o świecie zewnętrznym zawsze rozpoczyna się od tego, co bezpośrednio znamy, czyli od tego o to (*this*) (zob. *OD*, s. 42; także *ONA*, s. 168).

³ Pomijam tu komplikacje, jakie mogłyby się wiązać z faktem, że przykład podany przez Russella jest literacki, fikcyjny.

3. Trudności związane z zasadą redukcji do bezpośredniej znajomości

Zasada redukcji do bezpośredniej znajomości wydaje się na pierwszy rzut oka intuicyjnie jasna i prosta. Gdy jednak usiłujemy wniknąć w konsekwencje, jakie niesie ona ze sobą, wtedy ujawniają się trudności. Russell twierdzi mianowicie, że Bismarck nie może być elementem konstytutywnym sądu o nim, z jednym jedynym wyjątkiem. Tylko sąd, który Bismarck wydałby o sobie samym, mógłby zawierać Bismarcka jako ów element (zob. *KAKD*, s. 158). Ten sam argument stosuje się oczywiście do przykładu sądu o Juliuszu Cezarze. Po drugie, jest tu jeszcze jeden problem – występuje niespójność, polegająca na tym, że wcześniej Russell odrzucił sądy rozumiane jako sądy logiczne (*propositions*), a teraz ponownie jak gdyby je przyjmuje. Aby usunąć tego rodzaju niekonsekwencję, należałoby wobec tego mówić w tym przypadku raczej o faktach niż o sądach (gdy Russell ma na uwadze sądy prawdziwe). Dlatego należałoby przeformułować zasadę redukcji do bezpośredniej znajomości tak, by była w niej mowa o fakcie bądź o sądzie jako akcie sądenia (*judgment*)⁴.

Jeśli chwilę się zastanowimy, zauważymy, że sama zasada redukcji do bezpośredniej znajomości (nawet w przeformułowanej wersji) nie wystarcza do tego, by zrozumieć jakkolwiek sąd o Juliuszu Cezarze, Bismarcku czy o innych postaciach historycznych, a nawet nie tylko tych z dawnych epok, ale też obecnie żyjących. Bo przecież mógłbym wydawać sądy o obecnie żyjącym polityku, np. brytyjskim premierze Borisie Johnsonie, którego teoretycznie mógłbym spotkać przy jakiejś okazji; a więc w zwykłym sensie poznałbym go osobiście, czyli bezpośrednio. Tymczasem w świetle tego, co mówi (wprost) Russell, nie mógłbym zrozumieć sądu o Borisie Johnsonie; jedynie Boris Johnson mógłby zrozumieć sąd o nim samym, tzn. taki sąd, którego elementem konstytutywnym jest (osobiście) Boris Johnson⁵. Rzecz w tym, że Russell przyjmuje bardzo szczególny sposób podejścia wiążący poznanie bezpośrednio i rozumienie sądu; inaczej mówiąc, bezpośrednio poznanie w sensie zdroworozsądkowym nie jest poznaniem bezpośrednim (w sensie, o jaki chodzi Russellowi), tzn. i tak nie mógłbym poznać bezpośrednio Borisa Johnsona, nawet w najbardziej sprzyjających okolicznościach. Takie podejście wydaje się ze zdroworozsądkowego punktu widzenia nieoczywiste i dziwne. To jeszcze nie musi być wystarczający powód do tego, by odrzucić

⁴ Faktycznie tak Russell postępuje (*KAKD*, s. 160), tzn. przeformułowuje pierwotną wersję zasady, ale wydaje się, że niewiele to pomaga.

⁵ To znaczy, chodzi tu o B. Johnsona jako osobę, a więc bierzemy pod uwagę nie tylko jego fizyczną/cieleśną stronę, ale przede wszystkim stronę psychiczną, jego umysł.

koncepcję Russella, ale z pewnością skłania do zastanowienia się nad jej zasadnością⁶. Podobnie Otello nie mógłby zrozumieć sądu o Desdemonie i Kajsuszu wyłącznie na podstawie bezpośrednio rejestrowanych danych zmysłowych i zasady redukcji do bezpośredniej znajomości. Russell wnioskuje entymematycznie – nie formułuje wyraźnie wszystkich przesłanek, które prowadzą go do paradoksalnych wniosków⁷.

Tu występują przynajmniej dwie sprawy splątane: (1) fakt, że znane pewne dane zmysłowe, nie wystarcza do tego, aby znać przedmioty/osoby, o których są pewne sądy (co oznacza, że ani nie wystarcza to do znajomości tych przedmiotów/osób, ani do znajomości i rozumienia sądów o nich). Zasada redukcji do bezpośredniej znajomości jest tylko warunkiem koniecznym, ale nie wystarczającym. Czego więc brakuje? Drugiej przesłanki (2), że określone dane zmysłowe są połączone z przedmiotami fizycznymi/osobami, tzn. są ich znakami (*signs*) (*PP*, s. 15, 27), na podstawie których wnioskujemy o istnieniu przedmiotów fizycznych. Inaczej mówiąc, zakładamy, że przedmioty te bądź osoby są przyczynami danych zmysłowych. Dopiero na podstawie tych dwóch przesłanek razem wziętych, tj. na podstawie zasady redukcji do bezpośredniej znajomości oraz zasady, że dane zmysłowe są znakami przedmiotów fizycznych, przyczynowo z nimi powiązanych, możemy wnioskować, rozumieć i wydawać sądy o przedmiotach fizycznych. Ale wtedy przedmioty te i osoby (np. Boris Johnson) nie są znane bezpośrednio, a teoria MRTJ mówi coś innego – że przedmioty/osoby, o których wydajemy sąd, powinniśmy znać bezpośrednio. Widoczna jest więc niespójność.

Russell zastrzega, że twierdzenie o istnieniu przedmiotów fizycznych jako przyczyn danych zmysłowych jest tylko hipotezą, ale hipotezą najbardziej prawdopodobną i rozsądną, tj. zgodną ze zdrowym rozsądkiem; dodaje, że ściśle biorąc, nie da się w tej kwestii wykluczyć sceptycyzmu (*PP*, s. 22; wyd. pol. s. 26–27). Natomiast należałoby się trzymać takiej hipotezy czy metody postępowania; jest to bowiem przykład zastosowania wnioskowania do najlepszego wyjaśnienia. Jest to więc metoda rozumowania redukcyjnego – wychodzimy od tego, co dane (*sense data*), i wnioskujemy o racji/przyczynie danych zmysłowych, tj. o przedmiocie fizycznym bądź osobie; dlatego nie mamy nigdy stuprocentowej pewności. Zatem nie sama zasada redukcji do bezpośredniej znajomości pozwala zrozumieć sądy o Juliuszu Cezarze i Bismarcku, ale ta zasada wraz z inną – aprioryczną, ogólną zasadą, zgodnie z którą możemy wnioskować (ale tylko z pewnym prawdopodobieństwem) o przedmiotach fizycznych i ich własnościach, tj. możemy formułować i wy-

⁶ Również G.E. Moore wyraża podobne zastrzeżenia dotyczące wiedzy bezpośredniej według Russella (zob. Moore 1967, s. 147, przyp. 1).

⁷ Sam Russell przyznaje to nieco dalej w rozdz. 13 *The Problems of Philosophy* (*PP*, s. 136).

dawać o nich sądy, które są przykładem wiedzy przez opis (*knowledge by description*)⁸.

Mówiąc inaczej: dopiero te dwie zasady łącznie pozwalają na podstawie bezpośrednich danych (*by acquaintance*) uzyskać wiedzę, tj. dostęp do świata zewnętrznego. Russell zaznacza, że wiedza o tym świecie, tzn. o przedmiotach fizycznych, która jest wiedzą przez opis, musi być dziwna (*PP*, s. 38). Nie waha się przy tej okazji zaznaczyć, że:

Wszelka nasza wiedza o tym oto stole jest w rzeczywistości wiedzą o prawdach o nim, a sama rzecz, jaką jest ten stół, nie jest, ściśle mówiąc, w ogóle znana (*PP*, s. 47; wyd. pol. s. 55).

Z drugiej strony jednak Russell wypowiada w *KAKD* zdanie, które wraz z poprzednim fragmentem rodzi paradoks:

Nie możemy wydać sądu bądź przyjąć supozycji, nie wiedząc, o czym sądzimy bądź formułujemy przypuszczenie (*KAKD*, s. 160).

Trudno pogodzić ze sobą razem te dwie wypowiedzi. Jak więc należy je rozumieć?

Spróbujmy spojrzeć na stanowisko zajmowane przez Russella z bardziej odległej perspektywy. Jego podejście wykazuje pewne podobieństwo do: (1) stanowiska Locke'a oraz (2) stanowiska zajmowanego przez Kanta. Biorąc jednak pod uwagę terminologię i sposób wyrażania się autora *The Problems of Philosophy*, wskazuje to raczej, że jego stanowisko bliższe jest Kantowskiemu noumenalizmowi. Niemniej jednak nie jest ono po prostu takim noumenalizmem, ponieważ Russell odrzuca wiele istotnych dla Kanta założeń, a w rezultacie jego podejście nie jest tak radykalne, jak stanowisko niemieckiego filozofa. Wolno jednak, jak się wydaje, uznać pogląd Russella za coś w rodzaju *quasi-noumenalizmu*. Można także określić stanowisko angielskiego filozofa jako przykład strukturalizmu (zob. Demopoulos 2003, s. 392–441). Polegałby on w przybliżeniu na tym, że relacjom, jakie występują pomiędzy tym, co dane, odpowiadają analogiczne, izomorficzne relacje pomiędzy przedmiotami fizycznymi.

Jeśli takie jest faktyczne stanowisko Russella, zobaczmy teraz, jakie komplikacje i trudności pociąga to za sobą w kwestii rozumienia i znajomości nie tylko osób i przedmiotów, ale także sądów. Chodzi więc o to, by zobaczyć

⁸ Można się zastanawiać, czy w zasadzie redukcji do bezpośredniej znajomości nie występuje w ukrytej postaci owa ogólna zasada aprioryczna, bo np. Russell mówi o jakichś danych zmysłowych, które w odległy sposób są powiązane z Juliuszem Cezarem. Ale nie mówi wprost, że na podstawie tych danych wnioskujemy o J.C. (choć trudno uznać, że J.C. jest ich przyczyną); raczej jest tak, że J.C. jest punktem początkowym łańcucha przyczynowego, który prowadzi do obecnie przez nas odbieranych danych zmysłowych. Niemniej, jak zauważa Moore, można to rozumieć w ten sposób, że skoro istnieją te dane zmysłowe, to istnieje (istniał) J.C. – inaczej mówiąc: gdyby J.C. nie istniał, to i owe dane nie istniałyby (Moore 1967, s. 174–176).

konsekwencje zasady redukcji do bezpośredniej znajomości w świetle Russelowskiego *quasi-noumenalizmu*. Ponownie rozważmy sądy: (1) „Juliusz Cezar został zasztyletowany” oraz (2) „Bismarck był przebiegłym dyplomata”. Jest oczywiste, że w obu przypadkach nie znamy bezpośrednio ani Juliusza Cezara, ani Bismarcka – można rzec: nie znamy ich w zwykłym tego słowa znaczeniu. Ale nie znamy także – jak dodaje Russell – sądów o nich. Przy czym przez sądy należałoby tu rozumieć raczej fakty, czyli sądy prawdziwe. Russell ma na uwadze takie sądy, których elementami konstytutywnymi byłiby (osobiście) owi władcy. Dlaczego nie znamy tego rodzaju sądów, tzn. faktów? Sformułowanie tego pytania nie jest precyzyjne, bo właśnie fakty znamy, chociaż nie bezpośrednio, lecz „z drugiej ręki” – przez zapisy, dokumenty itp. Jak należy to rozumieć? Nie znamy owych sądów/faktów, ponieważ Juliusz Cezar i Bismarck nie są elementami konstytutywnymi tych sądów/faktów, które znamy bezpośrednio; inaczej mówiąc – denotacje „Juliusza Cezara” i „Bismarcka” nie są elementami tych sądów, które znamy (bezpośrednio) (zob. *KAKD*, s. 162). Według Russella (bezpośrednio) znamy, tzn. ujmujemy bezpośrednio, tylko te sądy, w których występują dane zmysłowe (i uniwersalia) w pewien odległy sposób powiązane z osobistościami, jakimi są Juliusz Cezar i Bismarck. Natomiast te sądy, w których jako elementy konstytutywne występowałyby wspomniani politycy, pozostają (w pewnym sensie) nieuchronnie poza naszym zasięgiem poznawczym. Russell stara się wyraźniej ukazać tę sytuację braku bezpośredniego dostępu poznawczego do tych sądów, dokonując ich formalnej parafrazy. W tym celu przyjmuje, że imię „Juliusz Cezar” nie jest nazwą własną, ale deskrypcją, wobec czego sąd „Juliusz Cezar został zasztyletowany” przechodzi w następujący sąd: „Człowiek o imieniu «Juliusz Cezar» został zasztyletowany”. W następnym kroku analizy można ten sąd zapisać jeszcze inaczej, ujawniając jego głęboką strukturę logiczną:

x był człowiekiem o imieniu „Juliusz Cezar” i x został zasztyletowany.

Bardziej formalnie ujmując ten sąd, można go zapisać w dwóch postaciach:

$$(*) \quad \varphi(x) \text{ i } \psi(x)$$

$$(**) \quad \exists x \{ \varphi(x) \wedge \forall y [\varphi(y) \rightarrow x = y] \wedge \psi(x) \}$$

W ten sposób uzyskujemy kanoniczną postać sądu z zastosowaniem deskrypcji określonej. Dzięki temu dostajemy wyrażenie, w którym przedstawiona została relacja pomiędzy funkcjami propozycjonalnymi $\varphi(x)$ oraz $\psi(x)$ ⁹. Podstawiając w (*) w miejsce ‘ x ’ wartość „Juliusz Cezar”, uzyskujemy sąd prawdziwy. Ale, o czym należy pamiętać, $x =$ „Juliusz Cezar” nie jest elementem konstytutywnym tego sądu, który znamy bezpośrednio, tzn. sądu, w którym mowa jest

⁹ Gdzie $\varphi(x)$ to funkcja „ x był człowiekiem o imieniu «Juliusz Cezar»”, $\psi(x)$ – „ x został zasztyletowany”, a człon $\forall y [\varphi(y) \rightarrow x = y]$ gwarantuje jedyność takiego obiektu/osoby, o którym jest deskrypcja.

o funkcjach propozycjonalnych, ponieważ denotacja imienia „Juliusz Cezar” = x jest dla nas nieznana, tzn. ze względów zasadniczych nie znamy bezpośrednio i nie możemy poznać Juliusza Cezara¹⁰.

Ten rezultat prowadzi do paradoksu, gdy zestawimy go z zasadą redukcji do bezpośredniej znajomości, którą przytoczmy jeszcze raz:

Każdy sąd, który możemy zrozumieć, musi się składać wyłącznie z elementów konstytutywnych, które znamy bezpośrednio (KAKD, s. 159).

Przez kontrapozycję otrzymujemy:

(*) Jeśli sąd zawiera elementy konstytutywne, których nie znamy bezpośrednio, to nie możemy tego sądu zrozumieć.

To jeszcze nie jest może samo w sobie zaskakujące. Ale Russell twierdzi ponadto, że choć nie znamy sądów, których elementami konstytutywnymi są wymienieni politycy, to wiemy, że sądy te są prawdziwe (KAKD, s. 158)!¹¹ To wydaje się co najmniej nieprawdopodobne, jeśli nie absurdalne. Jak możemy wiedzieć, że jakiś sąd jest prawdziwy, jeśli go w ogóle nie rozumiemy?¹² Należałoby tu jeszcze raz podkreślić: nie jest (całkiem) nie do przyjęcia, że wiemy, iż sądy, których nie znamy (bo nie znamy bezpośrednio ich elementów konstytutywnych), są prawdziwe; natomiast nie do przyjęcia wydaje się konsekwencja płynąca z kontrapozycji zasady redukcji do bezpośredniej znajomości, że możemy wiedzieć, iż te sądy są prawdziwe, choć ich nie rozumiemy. Rozumienie poprzedza logicznie wiedzę o prawdziwości danego sądu/zdania¹³. Jeśli obserwacje te są słuszne, to wskazywałyby one na fakt, że

¹⁰ Kwestia denotacji = x i właściwej interpretacji sposobu rozumienia kwantyfikacji w sądach egzystencjalnych jest trudna i subtelna. Jest ona przedmiotem szczegółowych analiz m.in. Jaakko Hintikka (1972, 1981) oraz Russella Wahla (2007). Omówienie jej wymagałoby obszernych rozważań, wykraczających poza ramy artykułu.

¹¹ „This proposition, which is described and is known to be true, is what interests us; but we are not acquainted with the proposition itself, though we know it is true” (KAKD, s. 158).

¹² Pojawiła się propozycja Marka Sainsbury’ego, by tę zasadę zastąpić inną jej wersją – zasadą epistemiczną (*epistemic principle*) (Sainsbury 1985, s. 38), która polega na tym, aby przyjąć, że osoba A może zrozumieć nazwę przedmiotu a tylko wtedy, gdy istnieje łańcuch przyczynowy biegnący od pewnego zdarzenia w historii owego a do zdarzenia w historii osoby A . Sainsbury powołuje się przy tym na prace Garetha Evansa. Przypomina to również podejście Saula Kripkego. Można mieć jednak wątpliwości, czy jest to trafne rozwiązanie problemu Russella; Kripke jest bowiem esencjalistą, który – jak się wydaje – nie przyjmuje podziału rzeczywistości na dane zmysłowe i przedmioty fizyczne; wobec tego jest to – z punktu widzenia Russella – raczej usunięcie problemu niż jego rozwiązanie.

¹³ Mimo wszystko można zgłosić następujące zastrzeżenie: Russell może mieć w pewnym sensie słuszność. Rozważmy znany przykład omawiany przez Franka Jacksona w artykule *What Mary Didn't Know* (1986). Maria, specjalistka w zakresie neurofizjologii i optyki, nigdy nie widziała barwy zielonej. A jednak może ona wiedzieć, że pewien sąd o barwach jest prawdziwy,

samo sformułowanie zasady redukcji do bezpośredniej znajomości, choć pozornie jasne i przekonujące, jest niedokładne. Jest ono w duchu Hume'a i skrajnej wersji zasady empirycznej sensowności w pozytywizmie logicznym. Co więcej, ponieważ zasada redukcji do bezpośredniej znajomości określa podstawowe warunki możliwości rozumienia sądu, powinna być ona jasna ponad wszelką wątpliwość.

Nasuwa się wobec tego sugestia, że skoro zasada redukcji do bezpośredniej znajomości prowadzi do paradoksalnych następstw, to być może należałoby tę zasadę w całości odrzucić bądź ją zmienić. Wielu komentatorów zwracało uwagę na rozmaite trudności wiążące się z przyjęciem tej zasady, mimo to niełatwo podać pozytywne rozwiązanie¹⁴. Jest tak prawdopodobnie dlatego, że zasada ta występuje wraz z innymi istotnymi dla stanowiska Russella założeniami, takimi jak: (1) założenie o istnieniu i szczególnej pozycji danych zmysłowych, (2) wieloargumentowa relacyjna teoria aktu sądenia (MRTJ), w której zakłada się bezpośredni (!) kontakt poznawczy sądującego umysłu z osobami/przedmiotami, o których wydawany jest sąd, oraz (3) traktowanie zwykłych nazw jako ukrytych deskrypcji¹⁵. Wydaje się, że równoczesne utrzymywanie tych trzech założeń prowadzi do wspomnianego paradoksu.

Jaki dalszy wniosek można stąd wyprowadzić? Zarówno przedmioty fizyczne oraz osoby, jak i sądy o nich nie są nam znane; przypominają w pewien sposób kantowskie rzeczy same w sobie. Co więcej, podobieństwo do stanowiska Kanta zostaje jeszcze wzmocnione przez uwagę Russella, że dane zmysłowe, które znamy bezpośrednio, znajdują się w naszych „prywatnych przestrzeniach” (*PP*, s. 30), natomiast przedmioty fizyczne i osoby są w przestrzeni fizycznej. Ale przestrzeni fizycznej nie znamy (bepośrednio). Można postawić pytanie: czy jest ona w ogóle podobna do przestrzeni prywatnych? A nawet: czy w ogóle istnieje przestrzeń fizyczna? Kant np. twierdziłby, że na takie pytanie nie można odpowiedzieć, jeśli przyjmiemy, iż miałyby to być przestrzeń, w której występują rzeczy same w sobie¹⁶. Russell może jedynie z pew-

tzn. że np. zieleni odpowiada określona długość fali promieniowania. Inaczej mówiąc, Maria wie, że ten sąd jest prawdziwy, ale nie rozumie tego sądu – w tym głębokim sensie, że nie zna bezpośrednio (*by acquaintance*) barwy zielonej.

¹⁴ O tym, że zasada redukcji do bezpośredniej znajomości jest błędna bądź niejasna, prowadząca do paradoksów, pisali m.in.: R. Jager (1972, s. 263), M. Sainsbury (1985, s. 36), R. Wahl (1985), Th. Baldwin (2003, s. 431), P. Hylton (1989, s. 88–107). Próbę rozjaśnienia i obrony tej zasady podejmuje z kolei D. Pears (1967, s. 71–96; 1981).

¹⁵ Do tego należałoby dodać, że Russell nie dość konsekwentnie rezygnuje z założenia o istnieniu sądów w sensie logicznym (*propositions*), które są echem jego wcześniejszego stanowiska z *The Principles of Mathematics* (1903).

¹⁶ Sprawa nie jest jednak całkiem jasna, bowiem podnoszony jest zarzut wobec stanowiska Kanta – sformułowany przez Adolfa Trendelenburga i znany jako tzw. pominięta alternatywa; polega ona na tym, że Kant nie rozważył możliwości, iż formy te mogą mieć szerszy zasięg: że formy zmysłowości nie tylko są subiektywne, ale też mogą mieć charakter obiektywny, nie

nym prawdopodobieństwem, czyli w sposób zawodny, wnioskować, że na podstawie przestrzeni prywatnych wnosimy o (istnieniu i własnościach) przestrzeni fizycznej.

4. Kontrowersje wokół statusu i roli danych zmysłowych

Skoro teza o zasadniczej roli danych zmysłowych występuje jako istotne założenie zasady redukcji do bezpośredniej znajomości, należałoby przyjrzeć się bliżej temu, jak Russell rozumie owe dane. Pojawia się tu problem statusu danych zmysłowych oraz kwestia przejścia: „od tego, co subiektywne → do tego, co obiektywne”. W pracach angielskiego filozofa występuje potężne zamieszanie w tej kwestii. Dane zmysłowe jako to, co bezpośrednio dane bądź poznawane, mają być podstawą, punktem wyjścia do budowania wiedzy o świecie, a tymczasem nie jest jasne, jaki charakter należy przypisać owym danym. Aby podjąć ten problem i spróbować go rozwiązać, wypada zacząć od zestawienia różnych wypowiedzi Russella dotyczących tego, czym są i gdzie się znajdują dane zmysłowe. Można zestawić następującą listę:

- (1) dane zmysłowe znajdują się w naszych prywatnych przestrzeniach (*PP*, s. 30);
- (2) mimo to nie są mentalne (*PP*, s. 38);
- (3) dana zmysłowa nie jest aktem mentalnym, ale czymś ujmowanym w owym akcie (*PP* s. 12, 50);
- (4) jest rezultatem interakcji pomiędzy nami/podmiotem a przedmiotem fizycznym (*PP*, s. 85);
- (5) jest czymś fizycznym (*PP*, s. 30; *RSDP*, s. 112);
- (6) znajduje się w systemie nerwowym (*PP*, s. 30)¹⁷;

muszą być ograniczone do sfery podmiotowej. Fakt, że formy zmysłowości stosują się do fenomenów, nie oznacza, że nie mogą się stosować do rzeczy samych w sobie.

¹⁷ Tego, że dana zmysłowa miałaby być czymś fizycznym (pkt 5) oraz znajdować się w układzie nerwowym (pkt 6), Russell nie twierdzi wprost, ale taki wniosek należałoby wysnuć na podstawie następującego fragmentu: „Przyjeliśmy prowizorycznie, że przedmioty fizyczne nie mogą być całkowicie takie, jak nasze dane zmysłowe [*sense-data*], ale że można je uważać za przyczyny naszych wrażeń [*sensations*]. Przedmioty fizyczne znajdują się w przestrzeni ujmowanej przez naukę, którą nazwać możemy przestrzenią «fizyczną». Należy zauważyć, że jeśli nasze wrażenia mają być wywoływane przez przedmioty fizyczne, to musi istnieć fizyczna przestrzeń, zawierająca te przedmioty, a także nasze narządy zmysłowe, nerwy i mózg” (*PP*, s. 30; tłum. pol. s. 35; podkr. W.H.). Niestety, Russell zdaje się tu zamiennie stosować określenia *sense-data* oraz *sensations*, co jest nieściśle, ponieważ wielokrotnie odróżniał jedno od drugich. Wrażenie (*sensation*) jest uświadomieniem sobie, tj. bezpośrednim ujęciem, danej zmysłowej. Zatem wrażenie może być uznane za coś mentalnego, ale dana

- (7) jest plamą barwną (*PP*, s. 46);
 (8) jest zjawiskiem (*PP*, s. 47).

Widoczny jest brak spójności w obrębie tych stwierdzeń, składających się na charakterystykę danych zmysłowych. Przede wszystkim daje się podważyć łączne przyjmowanie punktów (1) i (5). Jeśli przyjmiemy, że dane zmysłowe są czymś fizycznym, to już znajdują się w przestrzeni fizycznej, a jeśli w przestrzeni fizycznej, to nie w przestrzeni prywatnej. Wobec tego nie ma potrzeby wychodzić poza przestrzeń prywatną, od danych zmysłowych do przedmiotów fizycznych, ale należy – na jakiejś innej drodze – wyjaśnić, jaka jest relacja „dana zmysłowa – przedmiot fizyczny”. Nawiasem mówiąc, George Edward Moore już w *The Refutation of Idealism* (1903) twierdził, że odbierając bądź ujmując daną zmysłową „przekraczamy zakłęty krąg subiektywizmu” (Moore 1922a, s. 27).

Inny zarzut dotyczy stwierdzenia, że dane zmysłowe mają znajdować się w systemie nerwowym; czy – przy takim założeniu – dana zmysłowa / plama barwna, rozumiana jako zjawisko, może być barwna? Zdaniem Davida Pearsa niezrozumiałe jest, by dane zmysłowe miały znajdować się jako zjawiska w systemie nerwowym i jako takie były barwne (Pears 1967, s. 36). Nie ma więc dobrych powodów, by uznać (przy takim założeniu), że dane zmysłowe to plamy barwne; a skoro skłaniamy się do tego, by uznawać plamy barwne za typowe przykłady danych zmysłowych, to należałoby raczej zrezygnować z hipotezy, że znajdują się one w układzie nerwowym.

Dlaczego więc Russell upiera się przy tej koncepcji (że dane zmysłowe znajdują się w układzie nerwowym)? Wydaje się, że wnioskuje tak na podstawie punktów (2) i (4). Sam przyznaje, że w kwestii (4) zgadza się z Kantem, ale dodaje, że tylko do tego miejsca. Russell sądzi, że dana zmysłowa, jako rezultat interakcji pomiędzy podmiotem a przedmiotem fizycznym, musi znajdować się w układzie nerwowym i mieć charakter fizyczny. Dlaczego więc – powtórzmy raz jeszcze – przyjmuje Russell tak dziwną i niespójną koncepcję danych zmysłowych? Prawdopodobnie jest tak, ponieważ nie mógł zaakceptować żadnej z dwóch innych koncepcji (które wydają się bardziej przekonujące i spójne): (1) nie mógł w pełni zaakceptować poglądu Kanta, ponieważ nie zgadzał się z Kantowską hipotezą, że przestrzeń ma być traktowana jako subiektywna forma zmysłowości, a także (2) nie chciał uznać poglądu naiwnego, tj. bezpośredniego realizmu w stylu Thomasa Reida, że przedmioty fizyczne poznajemy wprost. W obu przypadkach (Kant, Reid) unika się trudności związanych ze statusem danych zmysłowych, jakie występują u Russella. Reid nie

zmysłowa – nie. Jasno o tym pisze G.E. Moore (zob. Moore 1922b, s. 168–196). Zamierzonego utożsamienia, a właściwie nieodróżniania danych zmysłowych i wrażeń, dokonuje Russell dopiero w ramach monizmu neutralnego w pracy *The Analysis of Mind* (1921).

mówi o danych zmysłowych, ale o doznaniach (*sensations*), które kierują nas wprost na przedmioty fizyczne. Krytykując poglądy Berkeley'a i Hume'a, Reid podkreśla, że to właśnie koncepcja idei (czyli w przybliżeniu danych zmysłowych) jako bezpośrednio poznawanych przedmiotów jest źródłem zasadniczych trudności stanowisk wspomnianych filozofów. Szkocki filozof dodaje, że cały proces, jakim jest percepcja, pozostaje w szczegółach bardzo tajemniczy i nie daje się do końca wyjaśnić. Russellowi zapewne nie spodobałoby się stwierdzenie, że czegoś nie da się do końca wyjaśnić.

Russell nie przyjmuje także takiego sposobu rozumienia danych zmysłowych, jaki można spotkać u Moore'a, tj. poglądu, że dane zmysłowe można potraktować jako powierzchownie przedmiotów fizycznych (Moore 1922b, s. 194) – taki sposób rozumienia danych zmysłowych mógłby być zagwarantowany tylko przez bezpośredni realizm, co dla Russella mogłoby być pożądanym.

5. Metoda konstrukcji logicznych i zwrot w stronę fenomenalizmu

Quasi-noumenalizm obecny w tle koncepcji zarysowanej w *KAKD* i *PP* jest źródłem wielu niejasności w rozumieniu właściwego sensu zasady redukcji do bezpośredniej znajomości i jej konsekwencji, że możemy wiedzieć, iż pewne sądy są prawdziwe, choć ich nie rozumiemy. Aby wyjść z impasu, jaki wiąże się z przyjmowanym *quasi-noumenalizmem* i towarzyszącym mu niejasnym charakterem danych zmysłowych, Russell zdecydował się zmienić strategię postępowania: zamiast wnioskować (w sposób zawodny) z danych zmysłowych (z tego, co znamy bezpośrednio) o przedmiotach fizycznych, należy zastosować metodę konstrukcji logicznych, którą określa też jako „najwyższą zasadę filozofii naukowej”; tak o tym pisał w *The Relation of Sense-Data to Physics* (1914):

Wszędzie, gdzie to możliwe, należy byty wywnioskowane zastąpić konstrukcjami logicznymi (*RSDP*, s. 115).

Zgodnie z tą zasadą, przedmiot fizyczny jest traktowany jako równoważny konstrukcji logicznej dokonanej z danych zmysłowych. Ścisłej: mówiąc o konstrukcjach logicznych, Russell bierze pod uwagę nie tylko aktualne/rzeczywiste dane zmysłowe, ale ponadto „możliwe dane zmysłowe”, czyli sensibilia. Wtedy dopiero taka konstrukcja będzie mogła zostać uznana za równoważną przedmiotowi fizycznemu:

Rzecz [według] zdrowego rozsądku może być w istocie utożsamiona z całą klasą jej przejawów/zjawisk [*appearances*] – gdzie [...] do zjawisk musimy zaliczyć nie tylko te, które są

rzeczywistymi [*actual*] danymi zmysłowymi, ale także sensibilia, jeśli (...) na podstawie ciągłości i podobieństwa mają być uznane za należące do tego samego systemu zjawisk, choć może się zdarzyć, że nie istnieje obserwator, któremu są one dane (*RSDP*, s. 114).

Zagadnienie konstrukcji logicznych omawia Russell następnie w *The Philosophy of Logical Atomism* (1918) (dalej: *PLA*), gdzie przedmiot fizyczny określa jako „serię klas danych zmysłowych” (*PLA*, s. 274)¹⁸. W ten sposób Russell przechodzi na pozycję zbliżoną do fenomenalizmu, który różni się nieco od klasycznego fenomenalizmu Hume’a. Przede wszystkim dane zmysłowe, a tym bardziej sensibilia, nie są bytami mentalnymi, za jakie należałoby uważać Hume’owskie impresje¹⁹. Po drugie, Russell podkreśla, że metoda konstrukcji logicznych nie wyklucza wnioskowania z danych zmysłowych o przedmiotach fizycznych jako ich przyczynach. Dzięki temu Russell zachowuje jak gdyby swój wcześniejszy *quasi*-noumenalizm; twierdzi przy tym, że obecna metoda konstrukcji logicznych jest mniej hipotetyczna, mniej spekulatywna (zob. *RSDP*, s. 116) – zatem jest utrzymana bardziej w duchu filozofii naukowej niż tradycyjnej metafizyki.

Trudno więc uznać stanowisko Russella za konsekwentny fenomenalizm; raczej przypomina ono podwójne ujęcie przedmiotu w transcendentalizmie Kanta, zgodnie z którym przedmiot można traktować dwojako: albo jako (1) zjawisko dane zmysłowości, albo jako (2) rzecz samą w sobie, dostępną jako przedmiot dający się tylko pomyśleć, jako nieznaną *X* (zob. Kant 1957, B XXVII). Wydaje się, że w świetle metody konstrukcji logicznych wolno uznać, że przedmioty fizyczne, o których wydajemy sądy, poznajemy (w pewnym sensie) bezpośrednio. To znaczy: dane zmysłowe, które w danej chwili ujmujemy (lub ujmowaliśmy / będziemy ujmować), stanowią pewien aspekt przedmiotu – przedmiotu ujmowanego jako... Ale przedmiot ten nie znajduje się gdzieś poza, tj. poza tym, co dane (poza danymi zmysłowymi) – nie jest w mocnym sensie transcendentny względem tego, co dane (zob. też Sainsbury 1985, s. 236–240). Dane zmysłowe byłyby więc „częścią rzeczywistej substancji świata” (*RSDP*, s. 131) – jako sensibilia. Dzięki temu daje się unikać (bądź złagodzić) przynajmniej części trudności, jakie powstają w wyniku stosowania zasady redukcji do bezpośredniej znajomości. Chodzi tu o przykłady sądów prawdziwych, czyli faktów, których nie znamy – a więc których nie moglibyśmy (w myśl zasady redukcji do bezpośredniej znajomości) zrozumieć. W poprzednim stanowisku Russella, tzn. *quasi*-noumenalizmie, powód braku znajomości polegał na tym, że nawet znając bezpośrednio (*by*

¹⁸ Ścisłej, Russell mówi o *series of classes of particulars*, gdzie przez *particulars* należy rozumieć *sense-data*.

¹⁹ Impresje odpowiadają bowiem wrażeniom (*sensations*) w systemie Russella, tzn. doświadczeniu bądź aktom mentalnym; dlatego są przeciwstawione danym zmysłowym, które są bytami/obiektami ujmowanymi w tych aktach.

acquaintance) dane zmysłowe stowarzyszone ze stołem, nie znaleźliśmy samego stołu – nie był on elementem konstytutywnym sądu o nim. Nie mogliśmy więc zrozumieć sądu, którego elementem konstytutywnym byłby sam stół jako transcendentna przyczyna danych zmysłowych. Niemniej jednak wiedzielibyśmy, zdaniem Russella, że ów sąd o stole byłby prawdziwy, co rodzi omawiany wcześniej paradoks (w przykładzie sądu o Bismarcku). Obecnie – przy założeniu metody konstrukcji logicznych – wydaje się, że sam stół jako seria klas danych zmysłowych jest także dany bezpośrednio, ale oczywiście aspektowo, tzn. w postaci stołu ujętego jako... A więc stół można chyba (?) potraktować jako element konstytutywny sądu/faktu o nim. Dzięki takiemu podejściu paradoks, o którym była mowa, zostaje usunięty.

W ten sposób nowe rozwiązanie zaproponowane przez Russella potwierdzałyby uwagę Kanta, że możemy zrozumieć to tylko, co sami skonstruowaliśmy.

Należy jednak także zaznaczyć, że można jeszcze inaczej interpretować redukcję przedmiotu fizycznego do konstrukcji z danych zmysłowych. Otóż Russell określa konstrukcje logiczne także jako „logiczne fikcje” (*PLA*, s. 253). Sugerowałoby to, iż nie traktuje on owych konstrukcji, czyli przedmiotów fizycznych (ale też i osób!) jako w pełnym znaczeniu bytów²⁰. Nie ma więc obok poziomu danych zmysłowych (sensibiliów) drugiej, głębszej, ostatecznej warstwy rzeczywistości, złożonej z obiektów fizycznych – sensibilia są ostateczną rzeczywistością, do której mamy bezpośredni dostęp poznawczy. Znaczyłoby to, że stanowisko Russella mogłoby uchodzić za swoisty realizm bezpośredni/prezentacjonizm. Takie podejście ma dwie konsekwencje. Po pierwsze, problem zrozumienia sądów, których elementów konstytutywnych nie znamy bezpośrednio, czyli takich, których zdaniem Russella nie mogliśmy faktycznie zrozumieć, staje się czymś bezprzedmiotowym; otóż ten problem znika, bo nie ma sensu poszukiwanie denotacji = x , jeśli przez denotację rozumiemy przedmiot fizyczny bądź osobę. Po drugie, zrozumienia wymaga co innego (niż znajomość przedmiotów/osób), mianowicie, że to, co jest dane bezpośrednio, tzn. dane zmysłowe – jest czymś złożonym. Na pierwszy rzut oka można odnieść wrażenie, że Russell traktuje dane zmysłowe jako obiekty proste; tymczasem faktycznie twierdzi on coś całkiem innego – że na ogół dane te są czymś złożonym. W *The Philosophy of Logical Atomism* filozof podkreśla, że należy odróżniać dwa porządki: porządek epistemologiczny, w którym coś jest proste dla nas, oraz porządek logiczny/ontologiczny (zob. też Jager 1972, s. 300), w którym coś (dana) jest rzeczywiście (*really*) proste (*PLA*, s. 180; zob. też Pears 1985, s. 7). Do tego, co rzeczywiście proste, dochodzimy na drodze analizy tego, co bezpośrednio dane – jest to końcowy punkt analizy

²⁰ „I have talked about the unreality of the things we think real. I want to speak with equal emphasis about the reality of things we think unreal, such as phantoms and hallucinations” (*PLA*, s. 274).

(o ile taki w ogóle istnieje i jest osiągalny). Dlatego należy pamiętać o tym, że u Russella dają się wyróżnić co najmniej dwa sensy tego, co dane: (1) jako to, co bezpośrednio dane (w sensie epistemologicznym), (2) jako ostateczny rezultat analizy tego, co bezpośrednio dane, czyli dane logiczne, tzn. to, co w mocnym sensie jest proste (*PLA*, s. 179; *TK*, s. 120; zob. też Hager 2003). Zadanie, jakie stawia sobie Russell, sprowadza się do tego, by pokazać, że metoda konstrukcji logicznych ma charakter swoistej rekonstrukcji, tj. polega na syntezie ostatecznych, prostych danych otrzymanych w wyniku analizy logicznej – owe elementy proste połączone relacjami stanowią fakty atomiczne (zob. też Linsky 2003). W ten sposób dochodzi do koncepcji świata jako ogółu faktów atomicznych i do logicznego atomizmu. Projekt Russella jest podobny do tego, jaki realizuje Ludwig Wittgenstein w *Traktacie logiczno-filozoficznym*, a następnie Rudolf Carnap w *Logische Aufbau der Welt*.

6. Uwagi końcowe

Na zakończenie chciałbym powiązać te dość szczegółowe, technicznej natury rozważania, dotyczące zasadności i zakresu stosowania zasady redukcji do bezpośredniej znajomości, z ogólną koncepcją filozofii, jaką uprawiał Russell. Dzięki temu – jak sądzę – może się stać bardziej zrozumiała skłonność Russella do częstej zmiany stanowiska. Ponadto pozwoli to zbliżyć się nieco do odpowiedzi na (postawione w tytule konferencji) pytanie o „wartość filozofii”.

Jest zauważalne wyraźne podobieństwo w podejściu do rozwiązywania problemów filozoficznych przez Russella i Kanta – obaj filozofowali w „kontekście nauki”, tzn. przyjmowali wyniki nauki jako fakty, które należy filozoficznie wyjaśnić i zinterpretować, ale nie wolno ich odrzucać czy kwestionować, jak to np. usiłowali czynić Hume czy Hegel. Russella metoda postępowania w budowaniu wiedzy o świecie polega na tym, że punktem wyjścia jest „to oto” (*this*), czyli to, co bezpośrednio dane, jako przedmiot bezpośrednio poznawany (*by acquaintance*), do którego należy zastosować aprioryczne zasady ogólne, aby ostatecznie wyjść do świata zewnętrznego. Kant mówi z kolei o zjawisku jako „całkowicie nieokreślonym przedmiocie oglądania empirycznego” (tj. przedmiocie doświadczenia) (Kant 1957, A 20/B 34), który zostaje następnie stopniowo określony intelektualnie za pomocą kategorii.

Transcendentalna filozofia Kanta jest próbą filozoficznej odpowiedzi na rozwój i sukcesy fizyki newtonowskiej. Filozofia Russella z kolei jest w tym sensie podobnym przedsięwzięciem, że zmierza do uzgodnienia tzw. naukowego obrazu świata z wynikami analizy logicznej problemów filozoficznych, przeprowadzonej za pomocą narzędzi, jakich dostarcza logika matema-

tyczna. Rezultatem jest logiczny atomizm, który można potraktować jako filozoficzną odpowiedź na obraz rzeczywistości dostarczany przez fizykę kwantową. Niezmiennym celem Russella było budowanie mostu pomiędzy bezpośrednimi świadectwami naszych zmysłów, czyli danymi zmysłowymi, a tym, co głoszą teorie naukowe. Russell był świadkiem rewolucji, jaka na początku XX wieku dokonała się w nauce (szczególnie w fizyce), dlatego nie uważał, tak jak Kant, teorii naukowych za ostateczne sformułowanie prawdy o rzeczywistości. Traktował teorie jako hipotezy, które z określonym prawdopodobieństwem możemy przyjmować. Podobnie podchodził do koncepcji filozoficznych, stąd też z dużą łatwością porzucał wcześniejsze swe stanowiska na rzecz nowych. W tym duchu starał się uprawiać filozofię, rozumianą jako filozofia naukowa – jako ciągłe rozwiązywanie problemów, „łamigłówek”. Jest to w istocie podejście hipotetyczno-krytyczne, rozwinięte następnie przez Karla R. Poppera (i w pewnej mierze Willarda V.O. Quine’a). Istotne w podejściu wszystkich wspomnianych myślicieli jest uprawianie filozofii w ścisłym związku z nauką; nie ma to być jednak – jak w pozytywizmie logicznym – redukcja filozofii do analizy składni logicznej języka nauki czy eliminacja metafizyki. Russell widzi filozofię i naukę jako dwie wzajemnie się inspirujące i uzupełniające, równoprawne dziedziny aktywności intelektualnej człowieka, które dążą do odkrycia prawdy o rzeczywistości, ale rzeczywistości poza językowej (!). Na tym – najkrócej ujmując – polega wartość dociekań filozoficznych, wartość samej filozofii.

Bibliografia

- Baldwin Th. (2003), *Knowledge by Acquaintance and Knowledge by Causation*, w: N. Griffin (red.), *The Cambridge Companion to Bertrand Russell*, Cambridge: Cambridge University Press, s. 420–448.
- Cappio J. (1981), *Russell's Philosophical Development*, „Synthese” 46, s. 185–205.
- Demopoulos W. (2003), *Russell's Structuralism and the Absolute Description of the World*, w: N. Griffin (red.), *The Cambridge Companion to Bertrand Russell*, Cambridge: Cambridge University Press, s. 392–419.
- Fumerton R. (2018), *The Underlying Presuppositions of Logical Atomism*, w: L.D. Elkind, G. Landini (red.), *The Philosophical Atomism – A Centenary Reappraisal*, New York: Palgrave Macmillan, s. 291–304.
- Hager P. (2003), *Russell's Method of Analysis*, w: N. Griffin (red.), *The Cambridge Companion to Bertrand Russell*, Cambridge: Cambridge University Press, s. 310–331.
- Hintikka J. (1972), *Knowledge by Acquaintance – Individuation by Acquaintance*, w: D. Pears (red.), *Bertrand Russell: A Collection of Critical Essays*, New York: Anchor Books, s. 52–79; tłum. pol.: *Wiedza przez znajomość – indywiduacja przez*

- znajomość, w: J. Hintikka, *Eseje logiczno-filozoficzne*, przeł. A. Grobler, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN 1992, s. 153–185.
- Hintikka J. (1981), *On Denoting What*, „Synthese” 46, s. 167–183.
- Hylton P. (1989), *The Significance of “On Denoting”*, w: C.W. Savage, C.A. Anderson, H. Feigl (red.), *Rereading Russell: Essays on Bertrand Russell’s Metaphysics and Epistemology*, Minneapolis: University of Minnesota Press, s. 88–107, https://conservancy.umn.edu/bitstream/handle/11299/185681/12_05Hylton.pdf?sequence=1 [9.07.2022].
- Hylton P. (1990), *Russell, Idealism and the Emergence of Analytic Philosophy*, Oxford: Clarendon Press.
- Jager R. (1972), *The Development of Bertrand Russell’s Philosophy*, London: George Allen and Unwin.
- Kant I. (1957), *Krytyka czystego rozumu*, t. 1–2, przeł. R. Ingarden, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Linsky B. (2003), *The Metaphysics of Logical Atomism*, w: N. Griffin (red.), *The Cambridge Companion to Bertrand Russell*, Cambridge: Cambridge University Press, s. 371–391.
- Moore G.E. (1922a), *The Refutation of Idealism* [1903], w: tenże, *Philosophical Studies*, London: Routledge, s. 1–30.
- Moore G.E. (1922b), *The Status of Sense-Data* [1914], w: tenże, *Philosophical Studies*, London: Routledge, s. 168–196; wyd. pol.: *Status danych zmysłowych*, przeł. A. Jedynek, w: B. Chwedeńczuk (red.), *Filozofia percepcji*, Warszawa: Fundacja Aletheia 1995, s. 23–44.
- Moore G.E. (1967), *Z głównych zagadnień filozofii*, przeł. Cz. Znamierowski, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Pears D. (1967), *Bertrand Russell and the British Tradition in Philosophy*, New York: Vintage Books.
- Pears D. (1981), *Functions of Acquaintance*, „Synthese” 46, s. 149–166.
- Pears D. (1985), *Introduction*, w: B. Russell, *The Philosophy of Logical Atomism*, Chicago: Open Court, s. 1–34.
- Perkins R. (2007), *Why “On Denoting”?*, „Russell: The Journal of Bertrand Russell Studies” 27 (Summer), Hamilton: Mc Master University, s. 24–40.
- Russell B. (1937), *The Principles of Mathematics* [1903], London: George Allen and Unwin.
- Russell B. (1956a), *On Denoting* [cyt. jako: OD] [1905], w: tenże, *Logic and Knowledge*, London: George Allen and Unwin, s. 39–55; wyd. pol.: *Denotowanie*, przeł. J. Pelc, w: tenże (red.), *Logika i język*, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe 1967, s. 253–275.
- Russell B. (1956b), *On the Nature of Acquaintance* [cyt. jako: ONA] [1914], w: tenże, *Logic and Knowledge*, London: George Allen and Unwin, s. 127–174.
- Russell B. (1956c), *The Philosophy of Logical Atomism* [cyt. jako: PLA] [1918], w: tenże, *Logic and Knowledge*, London: George Allen and Unwin, s. 175–281.
- Russell B. (1959), *The Problems of Philosophy* [cyt. jako: PP] [1912], Oxford: Oxford University Press; wyd. pol.: *Problemy filozofii*, przeł. W. Sady, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe 1995.

- Russell B. (1963a), *Knowledge by Acquaintance and Knowledge by Description* [cyt. jako: *KAKD*] [1911], w: tenże, *Mysticism and Logic*, London: George Allen and Unwin, s. 152–167.
- Russell B. (1963b), *The Relation of Sense-Data to Physics* [cyt. jako: *RSDP*] [1914], w: tenże, *Mysticism and Logic*, London: George Allen and Unwin, s. 108–131.
- Russell B. (1966), *On the Nature of Truth and Falsehood* [cyt. jako: *ONTF*] [1910], w: tenże, *Philosophical Essays*, London: George Allen and Unwin, s. 147–159.
- Russell B. (1992), *Theory of Knowledge – The 1913 Manuscript* [cyt. jako: *TK*] [1913], London: Routledge.
- Sainsbury M. (1985), *Russell – The Arguments of Philosophers*, London: Routledge.
- Wahl R. (1985), *Knowledge by Description*, „Russell: The Journal of Bertrand Russell Studies” 4 (Winter), Hamilton: Mc Master University, s. 262–270.
- Wahl R. (2007), “*On Denoting*” and the Principle of Acquaintance, „Russell: The Journal of Bertrand Russell Studies” 27 (Summer), Hamilton: Mc Master University, s. 7–23.
- Wettstein H. (1990), *Frege-Russell Semantics?*, „Dialectica” 44 (1–2), s. 113–135.

W ł o d z i m i e r z H e f l i k

The concept of judgment and the principle of acquaintance in Bertrand Russell’s epistemology

Keywords: *judgment, knowledge by description, method of logical constructions, phenomenalism, physical object, principle of acquaintance, sense-data*

The aim of the paper is to provide an answer to the following question: How to interpret the principle of acquaintance and what role does it play in Bertrand Russell’s epistemology? It seems that the principle itself should be so adjusted as to take into account two concepts: (1) an act of judgment as a multiple relation and (2) the division of reality into what is directly given (sense-data) and physical objects. I show, contrary to Russell’s assurances, that the content and the role of the principle is not clear, and its acceptance leads to a paradox. Having discovered that consequence, Russell abandoned the dualistic division of reality and with the help of the method of logical constructions, sought a position that embraced phenomenalism. As a result, we can see the principle of acquaintance from a new perspective.